

piątek, 30.10.2026

Kongres Eucharystyczny

Kiedy i jak często przystępować do Komunii świętej?

Niekiedy nurtuje nas pytanie, jak często powinniśmy przystępować do Komunii świętej? A kiedy nie powinniśmy jednak przystępować? Jeszcze inni mają dylematy, ponieważ zdarza im się być dwa razy na Mszy świętej w ciągu dnia i też nie wiedzą, czy po raz drugi można przystąpić do Stołu Pańskiego. Zaczniemy od dwóch sytuacji, które widzimy w naszych kościołach. Pierwsza jest związana ze świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy. O ile w pierwsze dni świąt niemal wszyscy przystępują do Komunii świętej, o tyle po mniej więcej dwóch tygodniach ta liczba znacznie spada. Drugi smutny obraz to Msze święte ślubne czy nawet pogrzebowe, gdy zaledwie garstka ludzi przyjmuje Komunię świętą. Chyba najczęstszy powód, dla którego wiele osób nie przyjmuje często Pana Jezusa, to brak wiary w skuteczność Eucharystii. Wciąż zbyt mało poważnie traktujemy słowa Jezusa: „Jeśli nie będziecie spożywali mojego Ciała, nie będziecie mieli życia w sobie”. Ilu z nas mówi: „Nie mam już siły, jestem zmęczony, nie daję rady”. To doświadczenie wielu z nas i niestety często dzieje się to na własne życzenie. Chleb z nieba jest nam dany po to, aby karmić nasze duchowe siły. Wniosek z tego płynie prosty – powinniśmy jak najczęściej przyjmować Eucharystię. Bez odpowiedniego pokarmu zabraknie nam sił. Nie dziwmy się wtedy, że wciąż w nas tyle egoizmu, grzechu i lenistwa, jeśli tak mało zależy nam, aby napęłniać się Bożą miłością i przyjmować Komunię, w której sam Bóg chce być naszym pokarmem. Nie traktujmy Eucharystii jako laurki za nasze dobre postępowanie, tylko wręcz odwrotnie – przyjmujemy ją jako lekarstwo na nasze słabości. Kościół bardzo jasno i przejrzyście naucza, że o ile nie mamy grzechu ciężkiego na sumieniu, możemy i powinniśmy przystępować do Komunii (KKK 1394). Komunia nie jest nagrodą za wzorowe zachowanie, ale lekarstwem dla słabych. Nie świętość jest przepustką do sakramentów, ale sakramenty są drogą do świętości. Możemy przystępować do Komunii także wówczas, gdy ciąży nam na sumieniu zwykłe, powszednie „lekkie” grzechy. Mało tego! Eucharystia, w której w pełni uczestniczymy, przyjmując Komunię świętą, gładzi te grzechy. U wielu z nas pokutuje przekonanie, że aby przyjąć Najświętszy Sakrament, trzeba być absolutnie bez winy. A ponieważ rzadko bywamy w takim idealnym stanie, to boimy się popełnić świętokradztwo. Zgadza się, że nikt z nas grzesznych nie jest godzien przystąpić do świętej Komunii, dlatego wyznajemy: „Panie nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Jeśli ktoś z nas przeżywa w tej kwestii jakieś trudności, warto o tym szczerze porozmawiać ze spowiednikiem. Z drugiej strony, niech nas Bóg chroni przed świętokradczym przyjmowaniem Komunii świętej. Jak mówi Pierwszy List do Koryntian: „Kto spożywa Ciało Pańskie niegodnie, potępienie sobie spożywa i pije” (por. 1 Kor 11,27). Pilnujmy sumienia, ponieważ Komunia przyjęta w stanie grzechu jeszcze bardziej potęguje winę i karę, którą sami na siebie ściągamy. Na koniec kwestia dwukrotnego przyjęcia Eucharystii w ciągu jednego dnia. Kodeks Prawa Kanonicznego pozwala przyjąć Komunię świętą po raz drugi. Ważne tylko, by uczestniczyć drugi raz od początku do końca w całej Mszy świętej, ponieważ przyjęcie Komunii jest pełnym i najlepszym sposobem uczestniczenia w Eucharystii. Niech te wskazówki zachęcą nas do jak najczęstszego spożywania Ciała Pańskiego. Może warto dziś pójść do spowiedzi i oczyścić serce, by z Eucharystii czerpać siły i chęci do życia. W takim duchu przyjmijmy Komunię świętą i uwierzmy, że Pan Bóg naprawdę chce przychodzić z całą swoją mocą do nas, słabych ludzi.